

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Robert Wróblewski (spr.)
Sędziowie:	SSA Tadeusz Kielbowicz SSO del. Krzysztof Płudowski
Protokolant:	Anna Dziurzyńska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Ratajczyka

po rozpoznaniu w dniu 30 grudnia 2013 r.

sprawy **V. P.**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. i art. 278 § 5 k.k.; art. 278 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 18 października 2013 r. sygn. akt III K 199/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że czyn opisany w punkcie III części wstępnej (przypisany w punkcie III części rozstrzygającej) kwalifikuje jako wykroczenie określone w art. 119 § 1 k.w. i za wykroczenie to, na podstawie art. 119 § 1 k.w., wymierza oskarżonemu V. P. karę 30 (trzydziestu) dni aresztu, uznając tym samym, że orzeczona w punkcie IV części rozstrzygającej kara łączna oraz związane z nim rozstrzygnięcie zawarte w punkcie V tej części, tracą moc,

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok wobec oskarżonego V. P. utrzymuje w mocy,

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 88 k.k. łączy kary pozbawienia wolności orzeczone w punktach I i II części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku i wymierza oskarżonemu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, zalicza okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania oskarżonego od 11 kwietnia 2012 roku do 22 lipca 2013 roku,

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. O. G. 600 złotych tytułem pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżonemu przed sądem apelacyjnym oraz 138 złotych tytułem zwrotu VAT,

VI. zwalania oskarżonego od ponoszenia kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za obie instancje, zaliczając wydatki związane z tym postępowaniem na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

V. P. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 6 kwietnia 2012 roku we W., działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia W. S. (1), zadał mu liczne uderzenia młotkiem w głowę, powodując między innymi rozległe obrażenia czaszkowo- mózgowie, a w tym rany tłuczone penetrujące do jamy czaszki, pęknięcie kości podstawy i sklepienia czaszki, skutkujące zgonem W. S. (1),

to jest o czyn z art. 148 § 1 kk

II. w dniu 6 kwietnia 2012 roku we W., zabrał w celu przywłaszczenia trzy karty bankomatowe wydane przez Bank (...) SA oraz (...) SA (...)

to jest o czyn z art. 278 § 5 kk

III. w dniu 6 kwietnia 2012 roku we W., działając wspólnie i w porozumieniu z J. Ż., zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 300 złotych, wypłacone z bankomatu przez J. Ż., której w tym celu przekazał zabraną z mieszkania W. S. (1), kartę bankomatową wystawioną przez Bank (...) SA wraz z numerem (...),

to jest o czyn z art. 278 § 1 kk

Sąd Okręgowy we Wrocławiu, wyrokiem z dnia 18 października 2013 roku (sygnatura akt III K 199/13), rozstrzygnął:

I. uznał oskarżonego V. P. (P.) winnym zarzucanego mu czynu opisanego w pkt. I tj. przestępstwa z art. 148 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności,

II. uznał oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu opisanego w pkt II tj. przestępstwa z art. 278 § 5 kk i za to na podstawie tego przepisu w zw. z art. 278 § 1 kk wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

III. uznał oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu opisanego w pkt III tj. przestępstwa z art. 278 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 85 kk i art. 88 kk połączył kary pozbawienia wolności orzeczone w pkt I – III i wymierzył oskarżonemu karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności,

V. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej łącznej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 11.04.2012 r. do 22.07.2013 r.

VI. na podstawie art. 44 § 1 kk orzekł przepadek przez zniszczenie dowodów rzeczowych znajdujących się w wykazie nr VI/240/12 poz. 34-44 k. 446

VII. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócił W. S. (2) dowody rzeczowe opisane: w wykazie nr I/235/12 poz. 1-5 k. 435, w wykazie nr I/236/12 poz. 6-10 k. 437, w wykazie nr III/237/12 poz. 11-19 i 24-27 k. 439-440, w wykazie nr V/239/12 poz. 31-33 k. 442.

VIII. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócił J. Ż. dowody rzeczowe opisane w wykazie nr IV/238/12 poz. 29 k. 442,

IX. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócił oskarżonemu dowody rzeczowe opisane: w wykazie nr V/239/12 poz. 30 k. 444, w wykazie nr VIII/242/12 poz. 80-83, k. 450-451, w wykazie nr IX/ 243/12 poz. 84, k. 453,

X. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócił I. K. dowód rzeczowy opisany w wykazie nr X/244/12 poz. 85 k. 455,

XI. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. O. G. kwotę 1.402, 20 zł. brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu,

XII. na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych w sprawie, w tym opłaty.

Z wyrokiem tym nie pogodził się oskarżony V. P., w którego imieniu apelację wniósł obrońca. **Obrońca zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:**

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, że oskarżony V. P. działał w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia W. S. (1), czym wypełnił znamiona czynu opisanego w art. 148 § 1 k.k. w sytuacji, gdy w działaniu oskarżonego brak było umyślności w postaci zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego;

2. obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. które miało wpływ na treść orzeczenia, a polegające na tym, iż Sąd orzekający, wydając zaskarżony wyrok ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dowolnie z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a w szczególności polegający m.in. na tym, że uznał działanie oskarżonego jako umyślne w zakresie woli spowodowania śmierci pokrzywdzonego i działania w celu osiągnięcia takiego skutku, w sytuacji gdy, ani na podstawie ustaleń dotyczących strony przedmiotowej ani podmiotowej nie można dokonać niebudzących wątpliwości ustaleń w tym zakresie;

3. obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. które miało wpływ na treść orzeczenia, poprzez rozstrzygnięcie, na niekorzyść oskarżonego nasuwających się w sprawie wątpliwości dotyczących istnienia u oskarżonego zamiaru popełnienia zbrodni;

4. obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności, a to m.in. niebudzącego wątpliwości ustalenia momentu powstania u oskarżonego zamiaru popełnienia zbrodni zabójstwa;

5. obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 424 k.p.k. poprzez niewskazanie jakie fakty Sąd I instancji uznał za udowodnione lub nie udowodnione na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a to odnośnie ustalenia w działaniu oskarżonego zamiaru bezpośredniego przy wykluczeniu zamiaru nagłego czy też działania pod wpływem silnego wzburzenia uzasadnionego okolicznościami, albo też w okolicznościach wyłączających jego odpowiedzialność;

6. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, że oskarżony zabrał w celu przywłaszczenia trzy karty bankomatowe wydane przez Bank (...) SA oraz (...) SA (...), czym wypełnił znamiona z art. 278 § 5 k.k. podczas gdy brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących na jego winę i sprawstwo, co związane bezpośrednio jest z brakiem ustaleń dotyczących zamiaru oskarżonego;

7. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, że oskarżony zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 300 złotych, wypłacone z bankomatu przez J. Ź. czym wypełnił znamiona z art. 278 § 1 k.k. podczas gdy brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących na jego winę i sprawstwo, co związane bezpośrednio jest z brakiem ustaleń dotyczących zamiaru oskarżonego;

8. rażąco niewspółmierność kary orzeczonej.

Z ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Sąd II instancji uznał, że stan faktyczny w zakresie zarzutu III opisanego w części wstępnej wyroku został ustalony prawidłowo wniósł o jego zmianę na korzyść oskarżonego w trybie art. 440

k.p.k. albowiem wartość mienia którego zaboru dokonano nie przekroczyła $\frac{1}{4}$ minimalnego wynagrodzenia i czyn ten winien zostać zakwalifikowany jako wykroczenie z art. 119 k.w.

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego V. P., w swym głównym nurcie, jest niezasadna. Przekonania tego nie jest w stanie zmienić także argumentacja zawarta w piśmie oskarżonego zatytułowanym „Apelacja”.

I

Skarżący ma rację jedynie wówczas, kiedy w apelacji stwierdza, że wartość mienia, którego zaboru dokonał oskarżony wspólnie i w porozumieniu z J. Ż. (punkt III części wstępnej zaskarżonego wyroku) nie przekroczyła wartości $\frac{1}{4}$ minimalnego wynagrodzenia za pracę i tym samym, czyn ten stanowi wykroczenie przewidziane w art. 119 § 1 k.w. w brzmieniu nadanym art. 2 ust. 4 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 25 października 2013 r., poz. 1247).

Sąd Apelacyjny zmienił zatem zaskarżony wyrok w tej części i stosując się do reguły zawartej w art. 50 ust. 1 cytowanej ustawy z 25 października 2013 roku zamienił orzeczoną w zaskarżonym wyroku karę pozbawienia wolności na 30 dni aresztu, wobec braku przeszkód (przedawnienia wykonania kary albo zatarcia ukarania) o jakich mowa w art. 50 ust. 4 tej ustawy.

II

W apelacji postawiono **zarzut obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. (punkty 2, 3, 4 i 5 apelacji).**

Zarzut ten jest chybiony z następujących powodów.

Sąd I instancji wykorzystał w toku rozprawy głównej wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez aktu oskarżenia i twierdzeń obrony, w granicach niezbędnych dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii sprawstwa, winy, kwalifikacji prawnej przypisanych czynów, a w końcowym rezultacie dla rozstrzygnięcia o prawnej odpowiedzialności oskarżonego V. P..

W szczególności Sąd meriti przesłuchał w toku rozprawy oskarżonego, w zakresie w jakim zdecydował się on na złożenie wypowiedzi przed Sądem, odczytując w pozostałym zakresie wcześniej składane przez niego wyjaśnienia. W sposób nienaganny Sąd przeprowadził dowody z zeznań świadków, w wypadkach dostrzeganych rozbieżności w treści oświadczeń składanych na kolejnych etapach postępowania w sprawie, lub niepamięci szczegółów zdarzenia, odczytując protokoły wcześniej złożonych przez nich zeznań. Z uwagą i niezbędną szczegółowością Sąd uwzględnił także złożone w tej sprawie, i dla niej przydatne, opinie biegłych.

W tej sprawie miała także znaczenie bezpośrednio postępowania dowodowego na rozprawie głównej. Nie ulega wątpliwości, że zasada bezpośredniości odgrywa obok zasady swobodnej oceny dowodów rolę trudną do przecenienia.

To właśnie Sąd pierwszej instancji dowody z wyjaśnień oskarżonego, a także z zeznań świadków, przeprowadził bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanym, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. To właśnie ten bezpośredni kontakt

z osobami przesłuchiwanymi stwarzał właściwe warunki dla oceny wiarygodności składanych przez nich wyjaśnień i zeznań.

W wyczerpującym uzasadnieniu pisemnym wyroku, sporządzonym starannie i z dbałością o uwzględnienie i szczegółową analizę wszelkich faktów w sprawie istotnych, Sąd meriti poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, w sposób w pełni przekonywający oraz zgodny ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia, przedstawiając, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie odnośnie wiarygodności tych dowodów, które Sąd włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlatego nie dał wiary pozostałym dowodom. Wnioski ocenne Sądu wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.); a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k.

Zasadnym w tej sytuacji będzie przypomnienie utrwalonego od lat poglądu sformułowanego tak w doktrynie, jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procesie dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominał istotne w sprawie dowody, lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnątrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolnoodwoławczej.

Zarzut przy tym obraży przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy nadto sąd nie orzeknie, z obrazą art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k. Tego rodzaju uchybień, tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu meriti, sąd odwoławczy - jak wyżej wskazano - nie stwierdził i ich istnienia w żadnym stopniu nie uwiarygodnił skarżący oraz oskarżony w swym piśmie zatytułowanym „Apelacja”.

Wbrew temu co wynika z apelacji oraz z pisma oskarżonego dowody, które podlegały weryfikacji Sądu Okręgowego, ocenione zostały zgodnie z regułami swobody określonymi w art. 7 k.p.k., a swoje w tym względzie stanowisko Sąd ten w sposób należyty umotywował w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

Zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) nie daje podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich i to według klucza najkorzystniejszego dla oskarżonego. Mając na uwadze zasady prawa dowodowego o wartości dowodowej nie decyduje to czy poszczególne dowody są korzystne albo niekorzystne dla oskarżonego, ale treść każdego z dowodów konfrontowana z innymi dowodami. Istotne także jest, by - tak jak w przedmiotowej sprawie uczynił to Sąd Okręgowy - stanowisko takie zostało należycie i przekonująco uzasadnione, a ocena ta była wszechstronna i wnikliwa. Słusznie więc, bo zgodnie z tymi zasadami, postąpił Sąd Okręgowy, kiedy preferencjom tym nie uległ.

Odmienna ocena dowodów, korzystna dla oskarżonego, jest naturalnie prawem apelującego. Nie wynika z niej jednak samo przez się, by ocena dokonana w sprawie przez Sąd Okręgowy charakteryzowała się dowolnością.

Równość wobec prawa, stanowiąca podstawę wszelkiej sprawiedliwości, wymaga, aby zasady postępowania dowodowego były stosowane bez względu na to kto in concreto na tym korzysta a kto traci. Nie ma więc w polskim prawie dowodowym takiej reguły, która nadawałaby pierwszeństwo dowodom korzystnym dla oskarżonego przed dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść, tak jak i nie ma reguły o przeciwstawnej wymowie.

Sąd orzekający ma prawo, a nawet obowiązek, oceniania wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi sądu w chwili rozstrzygnięcia wszystkich okoliczności. Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd

ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Z obowiązku tego Sąd Okręgowy wywiązał się należycie. Sąd ten bowiem wnikliwie analizował wszystkie wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków i logicznie wykazał, które i dlaczego oraz w jakim zakresie są wiarygodne. Ocenę tę przeprowadzono z poszanowaniem zasady obiektywizmu, na podstawie wszechstronnej analizy całokształtu materiału dowodowego. Nie wykazuje ona błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów) czy logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) i jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a więc w sposób odpowiadający zasadzie swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k.

Zasada *in dubio pro reo*, zawarta w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., której obrazę zarzuca skarżący, nie jest naruszona, jeżeli sąd - tak jak w tej sprawie Sąd Okręgowy - ma w polu swego widzenia wszystkie dowody i fakty dotyczące oskarżonego, zarówno te, które są dla niego korzystne, jak i te, które przemawiają na jego niekorzyść, poddaje je ocenie i analizie zgodnej ze wskazaniami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego oraz gdy w sprawie brak jest takich wątpliwości, które mimo wszelkich starań organu procesowego nie da się usunąć.

Nie można także zasadnie stawiać zarzutu obrazę art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz *in dubio pro reo* nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć (tak Sąd Najwyższy w niepublikowanym postanowieniu z dnia 13 maja 2002 roku, V KKN 90/01).

W wypadku zatem, gdy pewne ustalenia faktyczne (tak, jak w tej sprawie) zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen, a tego ani w apelacji, ani tym bardziej w piśmie oskarżonego nie wykazano.

III

W apelacji postawiono zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (punkty 1, 6 i 7).

Zarzut ten jest chybiony.

Błąd w ustaleniach faktycznych (*error facti*) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on więc być wynikiem nieznanomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 k.p.k.), na przykład: błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd.

W orzecznictwie trafnie podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas: "gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania", nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 9/1995, poz. 84), przy czym jest to aktualne jedynie przy zarzucie błędu o charakterze "dowolności". Tego typu zarzut co do błędu w ustaleniach faktycznych to bowiem, jak zasadnie się wskazuje, nie sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego,

lecz wykazanie, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 5/1975, poz. 58). Natomiast zarzut błędu w ustaleniach o charakterze "braku" wiąże się ze wskazaniem nowych faktów lub dowodów (zob. art. 427 § 3 k.p.k.).

Tym samym zarzut taki może okazać się trafnym tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi orzekającemu w I instancji uchybienie przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu - tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (art. 410 k.p.k.). W sytuacji, w której takowych uchybień on nie wykazuje, poprzestając na zaprezentowaniu własnej, nieliczącej się (na ogół) z wymogami tegoż art. 410 k.p.k., nie sposób uznać, że rzeczywiście Sąd I instancji dopuścił się przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia tego rodzaju uchybienia.

Po przeprowadzeniu przez Sąd Apelacyjny kontroli odwoławczej należy stwierdzić, że Sąd I instancji w sposób poprawny zgromadził materiał dowodowy, dokonał prawdziwych ustaleń faktycznych, a także wyprowadził słuszne wnioski co do winy oskarżonego.

Apelujący stawia tezę, która – w jego przekonaniu – ma uzasadniać zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Opiera się ona na założeniu, że to oskarżony V. P., nieprzyznający się do działania z zamiarem zabójstwa, wyjaśnił prawdę.

Tym samym obrońca ponownie forsuje stanowisko jakie w swoich wyjaśnieniach zajął oskarżony. Wyjaśnieniach, co trzeba podkreślić, dobrze znanych Sądowi I instancji i prawidłowo przez ten Sąd ocenionych. Przekonuje o tym pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku (strony 32-38), w którym Sąd Okręgowy szeroko i trafnie wykazał, dlaczego nie można tym wyjaśnieniom zaufać w odniesieniu do zamiaru z jakim działał oskarżony (tzn. deklarowanego braku zamiaru zabójstwa pokrzywdzonego). Nie może ulegać przy tym wątpliwości, że zamiar pozbawienia życia można ustalić nie tylko na podstawie wyjaśnień sprawcy, ale także dowodzeniem pośrednim, przy uwzględnieniu sposobu działania, jego intensywności oraz innych podobnych okoliczności.

Aby zarzut apelacji mógł zostać uznany za zasadny konieczne byłoby wykazanie, że Sąd meriti dokonał błędnych ustaleń odnośnie zamiaru z jakim sprawca działał, czyli wykazanie błędu w ustaleniach faktycznych.

Przypomnieć bowiem trzeba, że zamiar zalicza się do sfery faktów. Zamiar nie może być domniemywany. Jego zaistnienie, jak też rodzaju zamiaru, musi zostać udowodniony i to udowodniony, tak jak każdy inny fakt istotny dla rozstrzygnięcia w kwestii winy, w sposób całkowicie pewny, usuwający wszelkie istotne racjonalnie nasuwające się wątpliwości. Wyżej Sąd Apelacyjny przedstawił swoje wnioski kontrolne dotyczące przebiegu postępowania dowodowego w toku rozprawy głównej, w tym dotyczące sposobu i kompletności zgromadzenia dowodów, ich analizy dokonanej przez Sąd meriti i ich oceny, wraz z nienagannym logicznie uargumentowaniem przekonań i rozstrzygnięć tego Sądu w pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Powyższa ocena wyklucza możliwość uznania za słuszny zarzutu apelacji w omawianym tu zakresie.

Powyższego przekonania nie zmieniają również wywody zawarte w treści uzasadnienia apelacji oraz w piśmie oskarżonego. Wbrew temu, co wynika ze stanowiska obrońcy i oskarżonego Sąd Okręgowy nie skoncentrował swojej zasadniczej uwagi jedynie na okolicznościach natury przedmiotowej, w szczególności elementach składających się na sposób działania oskarżonego, tj. ilości zadawanych ciosów, ich znacznej siły oraz ukierunkowania. Sąd ten bowiem sięgnął również do innych okoliczności czynu i dopiero wówczas, uwzględniając wszystkie składniki zdarzenia, prawidłowo ustalił, jaki był rzeczywisty zamiar oskarżonego.

Co prawda skarżący ma rację wówczas, kiedy w apelacji argumentuje, że wielość i ciężkość obrażeń ciała pokrzywdzonego nie przekłada się niejako automatycznie na ocenę zamiaru i o zamiarze tym rozstrzyga, gdyż byłoby to zbyt płytkie teoretycznie i nie ma wytrzymałoby krytyki w ocenie kompleksowej, wymagającej badania również sfery wolicjonalnej sprawcy, sfery jego przeżyć i emocji, zbadania z jaką świadomością realizował on swoje zachowanie

sprawcze i jakimi kierował się motywami. Jednakże uzasadnienie zaskarżonego wyroku jednoznacznie przekonuje, że właśnie te okoliczności Sąd Okręgowy również brał pod uwagę i poddał je wszechstronnej analizie przy ustalaniu zamiaru z jakim działał oskarżony.

In concreto Sąd Okręgowy zasadnie bowiem wskazał nie tylko na to, że oskarżony V. P. zadał pokrzywdzonemu W. S. (1) liczne, skupione w jednym miejscu, ze znaczną siłą uderzenia młotkiem w głowę (powodujące zgruchotanie czaszki pokrzywdzonego), ale uwzględnił również okoliczności po tym następnne, w tym przede wszystkim: założenie na głowę pokrzywdzonego kilku toreb foliowych, ukrycie samochodu W. S. (1) po to, aby przekonać innych, że pokrzywdzonego nie ma w mieszkaniu, kompletny brak zainteresowania losem pokrzywdzonego przez kolejne dni, uzewnętrzniony przez oskarżonego w rozmowach z J. Ż. (karty 252 i 253 akt), prawdziwy jego stosunek do pokrzywdzonego i swojego czynu (strona 34 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Okoliczności te, już tylko, ocenione łącznie nakazują poczynienie wręcz koniecznego ustalenia, że oskarżony działał właśnie z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego W. S. (1).

Na ogół nie jest łatwe ustalenie motywu działania sprawcy w sytuacji, w której zaprzecza on zamiarowi zabójstwa, pokrzywdzony nie żyje i brak jest naocznych świadków zdarzenia. Trudno zatem krytykować Sąd Okręgowy z tego powodu, że motyw ten (urażona duma oskarżonego oraz chęć uzyskania gotówki od pokrzywdzonego) ustalił jako najbardziej prawdopodobny a nie pewny. Odnotować tu jedynie trzeba, że takie ustalenie nie pozbawia możliwości przypisania oskarżonemu czynu z art. 148 § 1 k.k., w tym i ustalenia postaci zamiaru (bezpośredniego) z jakim działał.

IV

W świetle prawidłowych ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy, nie sposób uznać, aby oskarżony działał w warunkach **obrony koniecznej**. Otóż w strukturze kontratywu obrony koniecznej można wyodrębnić dwa zasadnicze elementy, a mianowicie zamach (jako element chronologicznie wcześniejszy) oraz następującą po nim reakcję, czyli właśnie obronę. Tymczasem w realiach tej sprawy w żaden sposób nie można przyjąć, że taki zamach rzeczywiście istniał (tzn. aby doszło do jakiegokolwiek ataku na dobro chronione prawem). Jeśli zatem zamach nie istniał, to nie było się przed czym bronić.

Jednym z ważnych dowodów pozwalających na wnioskowanie w tej kwestii była opinia biegłych lekarzy, przedstawiona po kompleksowej analizie wszystkich istotnych dla jej wydania okoliczności i słusznie uznana przez Sąd Okręgowy za wykonaną w pełni profesjonalnie i w pełni przekonującą w zakresie przedstawionych w niej wniosków. Zgodnie z opinią tych biegłych pierwszy cios jaki oskarżony zadał pokrzywdzonemu młotkiem, wymierzono w tył głowy, kiedy pokrzywdzony był odwrócony tyłem do oskarżonego. Po tym ciosie, zadany z dużą siłą, pokrzywdzony stracił przytomność i upadł na podłogę (karty 1016-1018, 1292-1293 akt). Jest najzupełniej oczywiste, że to kategoriycznie wyklucza, aby pokrzywdzony mógł atakować oskarżonego.

Tym samym zawarta w uzasadnieniu apelacji argumentacja skarżącego, dotycząca możliwości działania oskarżonego w warunkach obrony koniecznej, nie mogła zostać uwzględniona.

V

Nie ma także racji skarżący obrońca oraz oskarżony w swoim piśmie zatytułowanym „Apelacja”, kiedy krytykują ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy **odnośnie do czynów przypisanych w punktach II i III części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku**.

Jest tak dlatego, że – wbrew temu, co wynika z apelacji i pisma oskarżonego – ustalenia jakie w tym względzie poczynił Sąd Okręgowy mają solidne podstawy dowodowe. Otóż sprawstwo oskarżonego wynika jednoznacznie z jego właśnie wyjaśnień złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, wyjaśnień J. Ż., zapisu wizji lokalnej oraz informacji z Banku (...) (karta 427 akt) wraz z zapisem z monitoringu (karta 429-430 akt).

Z dowodów tych jednoznacznie wynika, że oskarżony dokonał zaboru trzech kart bankomatowych pokrzywdzonemu W. S. (1). Jedną z nich przekazał wraz z numerem (...) J. Ż., która wypłaciła z konta pokrzywdzonego 300 złotych i przekazała je oskarżonemu.

Późniejsza zmiana wyjaśnień oskarżonego, tak bardzo akcentowana w apelacji i piśmie oskarżonego, została oczywiście dostrzeżona przez Sąd Okręgowy i właściwie oceniona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (strony 31-32).

W tym świetle sprawstwo i wina oskarżonego nie może budzić żadnych wątpliwości. Ustalenia Sądu Okręgowego i w tym zakresie są po prostu prawdziwe i nie można ich skutecznie podważyć przed sądem. W szczególności nie czyni tego obrońca w apelacji, ani tym bardziej oskarżony w swoim piśmie.

VI

Czyny przypisane oskarżonemu w punktach I i II części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku, zostały prawidłowo opisane i zakwalifikowane.

Z pewnością **kary wymierzone oskarżonemu** za poszczególne, przypisane mu, przestępstwa do łagodnych nie należą. W szczególności dotyczy to kary 25 lat pozbawienia wolności. Jednakże – w świetle okoliczności zasadnie dostrzeżonych przez Sąd Okręgowy i właściwie ocenionych (strony 38-40 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), uwzględniając te okoliczności, które obciążają oskarżonego – jest to kara zasłużona i sprawiedliwa.

O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić w sytuacji, gdy sąd wymierzając karę (a tak właśnie jest w tej sprawie), uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw determinujących wymiar kary określonych w art. 53 k.k.

Kwestionowane w ramach apelacji rozstrzygnięcie kształtujące wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego czyni także zadość poczuciu sprawiedliwości.

W orzecznictwie od długiego już czasu wskazuje się, że karę 25 lat pozbawienia wolności należy wymierzać w przypadkach najcięższych, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi. Przyjmuje się w rozstrzygnięciach w praktyce, że karę tę wolno wymierzyć jedynie wówczas, gdy stopień winy jest na tyle wysoki, że uzasadnia jej zastosowanie, a kara pozbawienia wolności (z art. 32 pkt 3 k.k.) nawet w najwyższym wymiarze nie spełniałaby indywidualnych celów kary określonych w art. 53 § 1 k.k." (por. m.in. wyrok SN z dnia 20 grudnia 1973 r., III KR 319/73, OSNKW 1974, z. 4, poz. 62, wyrok SA w Krakowie w wyroku z dnia 8 grudnia 2010 r., sygn. akt II AKa 226/10, Lex nr 852392).

Tak właśnie jest w tej sprawie, uwzględniając przede wszystkim zamiar z jakim działał oskarżony, dopuszczając się zabójstwa (zamiar bezpośredni), co determinuje wysoki stopień społecznej szkodliwości tego czynu oskarżonego. Taka właśnie ocena ma swoje umocowanie prawne w art. 115 § 2 k.k.

Kara łączna pozbawienia wolności orzeczona wobec oskarżonego odpowiada regule zawartej w art. 88 k.k.

VII

Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżonemu przed Sądem Apelacyjnym rozstrzygnięto w myśl zasady wyrażonej w art. 29 ustawy – Prawo o adwokaturze.

Oskarżonego zwolniono od ponoszenia kosztów procesu za postępowanie odwoławcze (w tym od opłaty za obie instancje) wobec ustalenia, że były to dla niego nadmierny ciężar finansowy. Podstawę prawną tego rozstrzygnięcia stanowi art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k.